Rok V. Kraków, poniedziałek 1 grudnia 1952 Nr 47 (260)

Cena 15 gr

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Porażki faworytów w Pucharze Polski

Unia, Ogniwo Byt. i Budowlani G. wyeliminowani

Znamy już czterech półfinalistów Pucharu Polski, przy czym trzy drużyny zakwalifikowały się do dalszych gier dopiero wczoraj. Nieoczekiwanie doszły do półfinałów zespoły, którym opinia sportowa przed niedzielnymi spotkaniami wróżyła porażki, natomiast faworyci wszystkich trzech spotkań odpadli. **Prawdziwą sensacją jest wyeliminowanie z rozgrywek pucharowych drużyn mistrza i wicemistrza ligi — Unii Chorzów i Ogniwa Bytom przez rezerwowy zespół CWKS-u oraz przez warszawskiego Kolejarza, — drużynę, która w tym roku została zdegradowana do drugiej ligi.**

Również niewielu liczyło się z porażką Budowlanych z Gdańska w spotkaniu z drugoligowym Górnikiem Bytom. **Mecz ten, mimo że rozegrany został na Wybrzeżu przyniósł górnikom zwycięstwo 2:1.**

Tak więc w wyniku niespodzianek niedzielnych w półfinale Pucharu Polski walczą dwie drużyny warszawskie: **CWKS Ib i Kolejarz**, jedna śląska — **Górnik Bytom** oraz jedna krakowska — **Gwardia. Piłkarze Gwardii grać będą swe półfinałowe spotkanie z rezerwą CWKS-u, natomiast Kolejarz W-wa zmierzy się z Górnikiem.**

Ćwierćfinałowe spotkania o Puchar Polski

WARSZAWA:
CWKS Ib — UNIA 2:1 (0:0)
Bramki: **Sąsiadek, Szymborski** — dla Unii: **Bochenek.**

WARSZAWA:
KOLEJARZ W-WA—OGNIWO BYTOM 4:2 (4:0)
Bramki: **Wesołowski 2, Kobylański, Łącz**; dla Ogniwa: **Kruk i Kempny.**

GDAŃSK:
GÓRNIK BYTOM — BUDOWLANI GDAŃSK 2:1 (1:0, 1:1)
Bramki: **Sobek 2,** dla Budowlanych: **Goździk.**

*

W najbliższą niedzielę tj. 7 bm. rozegrane zostaną półfinałowe spotkania piłkarskie.

Mecze odbędą się na neutralnych boiskach, przy czym krakowska **Gwardia grać będzie w Łodzi z warszawskim CWKS, a Górnik Bytom zmierzy się z Kolejarzem W-wa we Wrocławiu**

Zdobywca Pucharu Polski odpadł w ćwierćfinale

CWKS Ib—Unia 2:1 (0:0)

WARSZAWA (tel. wł.) Chorzowska Unia nie ma szczęścia do drużyn warszawskich. W spotkaniu ligowym Kolejarz pokonał ją 5:0 i zremisował 3:3, w spotkaniu pucharowym CWKS wygrał ze Ślązakami 2:1 (0:0) i wyeliminował mistrza ligi z dalszych rozgrywek o Puchar Polski.

Mecz był bardzo zacięty i pomimo ciężkiego terenu prowadzony dosyć szybko. Drużyną lepszą byli wojskowi, którzy dzięki dobrej formie Górskiego zdobywali szybko teren i posuwali się pod bramkę Ślązaków. Tutaj jednak obrońcy, a zwłaszcza bramkarz Wyrobek stanowili zaporę nie do sforsowania szczególnie do przerwy. Szereg sytuacji, które groziły Unii utratą bramki uratował Wyrobek, a w piątej minucie gry obrońca Gebur wybił piłkę z linii bramkowej po ryzykownym wypadzie Wyrobka z bramki.

Wojskowi przeważali przez cały czas meczu. Jedynie ostatnie 10 minut spotkania stało pod znakiem przewagi gości. Ślązacy grali mało ambitnie, a szczególnie raziła swą powolnością Przecherka, Cieślik i Alszer.

W pomocy wyróżniał się aż nazbyt ostrą grą Suszczyk, w obronie natomiast dobrze spisywał się Bartyla.

W 75 minucie gry Wyrobek w starciu z Glajcarem doznał kontuzji i zastąpił go Breguła. Również na miejsce beznadziejnie grającego Przecherki wszedł Bochenek, który też uzyskał honorowy punkt dla swych barw.

Bramki zdobyli: w 70 minucie **Sąsiadek** po rzucie wolnym egzekwowanym przez Górskiego; była to piękna główka. W 10 minut później, po rzucie rożnym strzelonym przez Sąsiadka drugą bramkę zdobył **Szymborski.**

Zryw Unii w ostatnich 10 minutach przyniósł honorową bramkę dla Ślązaków, którą uzyskał w 82 minucie **Bochenek.**

Sędziował bardzo dobrze p. Szlajfer ze Szczecina, trzymając obie drużyny w ryzach.

Widzów 2.000.

(h).

Kolejarz wygrał choć był zespołem słabszym

Kolejarz—Ogniwo Bytom 4:2

WARSZAWA (tel wł.) Warszawski Kolejarz znowu odniósł zwycięstwo w meczu o Puchar Polski. Warszawianie **pokonali tym razem wicemistrza Polski Ogniwo Bytom** 4:2 (4:0) i w ten sposób zakwalifikowali się do rozgrywek półfinałowych.

Wygrana Kolejarza nie wypadła w budującym stylu Gdyby nie pierwsze piętnaście minut gry, kiedy to warszawianie prowadzili po huraganowych atakach 2:0, kto wie jakby brzmiał końcowy wynik.

Bytomianie bowiem **byli drużyną zdecydowanie lepszą i przeważali prawie przez całe 75 minut.**

Kluczem do zwycięstwa warszawian było dokładne zasza

(Dokończenie na str. 2-ej)

Zwycięska bramka



W dość nieoczekiwany sposób padła we wczorajszym meczu Gwardia — Ogniwo zwycięska bramka dla gwardzistów. Błędu Hymczaka nie naprawił Pajor II, odbijając za krótko piłkę, która dostała się pod nogi Kohuta. Środkowy napastnik Gwardii nie namyślając się posłał piłkę do siatki, zdobywając jedyną bramkę dnia. Zdjęcie powyższe przedstawia moment zdobycia zwycięskiej bramki.

Najlepsi siatkarze świata



Mistrzowie świata w siatkówce — drużyna siatkarzy radzieckich, z której kilku zawodników oglądamy obecnie w Polsce podczas ich pokazowych spotkań, w czasie których demonstrują oni wysoki poziom tej pięknej gałęzi sportu.

Burzliwymi oklaskami nagradzała publiczność stolicy

wspaniałą grę siatkarzy radzieckich

Ambitna postawa siatkarzy Gwardii

W Warszawie odbył się czwórmecz siatkówki mężczyzn z udziałem młodzieżowej reprezentacji ZSRR oraz drużyn krajowych AZS-AWF, CWKS i Gwardii. Spotkania, które rozgrywane były w hali Zrzeszenia Sportowego Gwardia wzbudzały zrozumiałe zainteresowanie i ściągały w każdym dniu licznych zwolenników siatkówki.

Jako pierwszy rozegrany został mecz między AZS—AWF a CWKS-em. **Spotkanie zakończyło się zwycięstwem akademików 3:0 (15:13, 15:9, 15:3).** Poziom meczu przeciętny. CWKS zagrał znacznie poniżej swoich możliwości, a jedynie pierwszy set zapowiadał interesującą walkę. W następnych zawodnicy CWKS-u popełnili wiele zasadniczych błędów, psując zagrywki oraz bardzo słabo grając w obronie. U zwycięzców wyróżnić należy: **Wolucha i Leciała.**

Następnie na boisko wkroczyła drużyna młodzieżowej reprezentacji ZSRR, którą publiczność powitała burzliwymi oklaskami. Przeciwnikami siatkarzy radzieckich byli zawodnicy Gwardii. Po krótkiej rozgrzewce i wymianie proporczyków przez kapitanów obu drużyn rozpoczęto grę. Zawodnicy Gwardii zgotowali wszystkim miłą niespodziankę grając w pierwszym secie bardzo ambitnie. Dzięki dobrej taktyce i zespołowej grze, zawodnikom Gwardii udało się w pierwszym secie nawiązać równorzędną walkę. **W wyniku ambitnej, pełnej poświęcenia gry doprowadzili oni ze stanu 14:9 dla młodzieżowej reprezentacji ZSRR do 14:13.** Niestety zawodnicy Gwardii wszystkie swe siły poświęcili walce w pierwszym secie i na następne zabrakło im już kondycji. Następne sety to już przygniatająca przewaga doskonałych technicznie i kondycyjnie siatkarzy radzieckich. **Ścięcia zasłużonego mistrza sportu i mistrza świata — Rewy jak i pozostałych zawodników ZSRR były już w większości nie do przyjęcia dla zawodników Gwardii.** Świetną grą w polu a szczególnie obroną zawodnicy radzieccy i dziś zaskarbili sobie sympatię warszawiaków którzy żywo reagowali na ich doskonałe zagrania. **Wynik spotkania 3:0 (15:13, 15:5, 15:2).**

(Przebieg niedzielnych spotkań turnieju siatkówki podajemy na str. 3-ej)

Hokeiści CWKS-u zwycięzcą turnieju katowickiego

(Od specjalnego naszego wysłannika)

Na Torkacie rozegrany został trzydniowy turniej hokejowy z udziałem drużyny BSG Frankenhausen (NRD), oraz zespołów polskich: CWKS, Kolejarza i Górnika.

Była to pierwsza z poważniejszych imprez hokejowych w bieżącym sezonie. Hokeiści NRD przybywając do Polski zadokumentowali swą szczerą przyjaźń do narodu polskiego, a udział ich w turnieju katowickim wywołał ogromne zainteresowanie i ściągnął każdorazowo wielotysięczne rzesze entuzjastów hokeja.

Zespół gości, którego skład oparty był przede wszystkim na młodzieży, zaprezentował się publiczności katowickiej z jak najlepszej strony grając bardzo fair i wykazując wcale dobrą formę. Do najciekawszych należało spotkanie hokeistów niemieckich z Kolejarzem i z Górnikiem.

W wyniku trzydniowych rozgrywek pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna CWKS-u przed Górnikiem, BSG Frankenhausen i zespołem Kolejarza.

A oto szczegółowe wyniki ostatnich dwóch dni turnieju:

CWKS — Górnik 4:1 (1:0, 2:1, 1:0)

Spotkanie mistrza i wicemistrza Polski, rozegrane w ramach turnieju, nie wykraczało poza przeciętny, usprawiedliwiony może początkiem sezonu, poziom. **Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna wojskowych, zdobywając bramki przez: Olszewskiego, Jeżaka, Palusa i Janiczkę.** Honorowy punkt dla Górnika zdobył w drugiej tercji **Gansiniec.**

CWKS miał nieznaczną, ale wyraźną przewagę prawie przez cały czas meczu. Akcje wojskowych, którzy byli drużyną lepiej grającą zespołowo, były groźniejsze i szybsze. Na wyróżnienie w drużynie zwycięzców zasłużyli: obrońcy — **Więcek Browicz oraz Palus w ataku.**

Górnicy ustępowali przeciwnikowi grą zespołową, tracąc wielokrotnie krążek oraz razili niecelnością i niedokładnością podań. Nie wykorzystali oni zwłaszcza w trzeciej tercji wielu doskonałych sytuacji do zdobycia bramki. Strzały górników oddawane na bramkę wojskowych były anemiczne i niegroźne. Na normalnym poziomie zagrali: w tej drużynie **jedynie bracia Wróblowie,** natomiast **bardzo słabo wypadł bramkarz Hampel,** który jest współwinnym za utratę trzech bramek. Zastąpiony został on w ostatniej tercji przez Węgrzyna.

Sam mecz odbył się w nerwowej atmosferze, przy czym parokrotnie doszło do niesportowych incydentów zarówno ze strony zawodników, jak i obserwującej spotkanie publiczności.

Zawody sędziowali: **Zarzycki i Nyc.**

(Dalsze wyniki na str. [illegible])

Zdwoimy wysiłki w kierunku rozwoju kultury fizycznej i sportu

W ub. tygodniu obradowali w Warszawie aktywiści sportowi z terenu całej Polski.

Omówiono gruntownie przyczyny zastoju w rozwoju naszego sportu, przeanalizowane zostały popełniane dotychczas błędy.

Obszerny referat przewodniczącego GKKF-u Włodzimierza Reczka był dokładnym odzwierciedleniem sytuacji w terenie.

Zbiurokratyzowanie aparatu KKF-ów, komenderowanie zza biurka, inklinacja do papierkowej roboty — oto powszechna nieomal cecha dotychczasowego stylu pracy. W więcej niż niedostatecznej mierze zmobilizowany i wykorzystany został społeczny aktyw sportowy. Słabe powiązanie pracy sportowej z Partią, Związkami Zawodowymi i organizacjami masowymi — to jedna z głównych przyczyn impasu. Beztroska w gospodarowaniu obiektami i urządzeniami sportowymi, bezplanowa ich rozbudowa i niedostateczne wykorzystanie — chaos w szkoleniu i ustawianiu kadr instruktorskich, dopuszczenie do wędrówek zawodników, słaba łączność z terenem, zbyt powolny rozwój sportu wiejskiego i na budowlach socjalizmu, zaniedbania na odcinku zdobywania odznak SPO — oto przydługa lista najczęściej popełnianych błędów.

Czeka nas ciężka, wymagająca wzmożonego wysiłku walka o przełom w rozwoju kultury fizycznej i sportu.

Przewodniczący GKKF-u wskazuje drogę i środki do wyjścia z impasu przez:

a) Oparcie pracy sportowej o moralną siłę przodującej narodowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wywalczenie należytej pomocy ze strony Związków Zawodowych, Rad Narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, wciągnięcie do aktywnej współpracy Związku Młodzieży Polskiej.

b) Zdobywanie odznaki SPO, które winno stać się treścią zasadniczą pracy w kołach.

c) Zewidencjonowanie dokładne obiektów i urządzeń sportowych, troskliwa ich konserwacja i planowa rozbudowa.

d) Gruntowne szkolenie kadr instruktorskich i planowe ich rozmieszczenie w terenie.

e) Zwiększenie wysiłku w kierunku rozbudowy sportu wiejskiego i wzmożenie opieki nad sportem na budowlach socjalizmu.

f) Jak najściślejsze powiązanie aparatu KKF-u z terenem i walka o podniesienie jego autorytetu.

g) Ostra walka z przejawami biurokratyzmu i z fikcją w sprawozdaniach.

h) Krzewienie zdrowego patriotyzmu zrzeszeniowego i przywiązania do barw koła sportowego.

Mamy w naszej pracy pomoc państwa, mamy kierownictwo polityczne Partii, mamy wzory przodującego sportu radzieckiego, mamy wiele szczerego, aktywnego wysiłku wśród rzesz sportowców i działaczy kultury fizycznej. Wyniki zależą od nas samych. Jeżeli potrafimy zmobilizować szeroki aktyw sportowy, jeżeli pracownicy kultury fizycznej i sportu dadzą ze siebie wszystko, na co ich stać, jeżeli zespolimy entuzjazm i ofiarność tysięcy starych i młodych działaczy sportowych, dziesiątków tysięcy zawodników i setek tysięcy sportowców, jeżeli zespolimy miłością do sportu miliony naszej ofiarnej, wspaniałej i utalentowanej młodzieży polskiej, to na pewno osiągniemy przełom i sport polski wejdzie na nową drogę, drogę pełnej masowości, licznych rekordów i wspaniałych zwycięstw, drogę godną osiągnięć naszego narodu w budownictwie socjalistycznym, drogę ustawienia naszego sportu i zajęcia dlań miejsca wśród przodujących w sporcie narodów

Kraków ma najlepszych szablistów w Polsce

W Piotrowicach Śląskich zakończyła się w niedzielę 6-dniowa batalia szermiercza. XX szermiercze drużynowe mistrzostwa Polski, w których wzięło udział przeszło 300 zawodników i zawodniczek z 10 wojewódzkich KKF.

W ostatnim dniu odbyły się walki na szable. **Drużynowe zwycięstwo odniósł — drugie po florecie — Kraków, który pokonał kolejno Poznań 15:1, Katowice 11:5, Warszawę 9:7.** Drugie miejsce zajęła Warszawa.

W ogólnej klasyfikacji turnieju pierwsze miejsce zajęły Katowice. (es)

Dwie porażki ping-pongistów krakowskich w Łodzi

W Łodzi odbyły się dwa mecze w tenisie stołowym, rozegrane pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Łodzi.

Obydwa spotkania wygrali łodzianie w identycznym stosunku 4:6, 4:6. (es)

Bez większych zmian w lidze koszykowej

Stal Poznań i CWKS nadal na czele

Niedzielna kolejka drugiej rundy rozgrywek w lidze koszykowej nie przyniosła ani większych niespodzianek ani większych zmian w obydwu tabelkach.

Jedyna „sensacja" była porażka Włókniarza (Łódź) w Krakowie, który przyjechał po łatwe zwycięstwo a wyjechał z Krakowa z nieprzyjemną porażką, która zepchnęła go na trzecie miejsce w tabeli. Kolejarz warszawski miał dosyć ciężką przeprawę ze swoim imiennikiem w Ostrowie Wlkp., skoro odniósł zwycięstwo tylko różnicą jednego kosza. OWKS Lublin nie oparł się poznańskiej Stali tracąc dalsze punkty na swoim własnym boisku. **Natomiast Stal umocniła swoją czołową pozycję i w dalszym ciągu jest przodownikiem pierwszej grupy.**

W grupie drugiej najlepszy bezsprzecznie w tym roku w Polsce zespół koszykarzy — warszawski CWKS odniósł nowe zwycięstwo tym razem nad łokalnym przeciwnikiem — AZS, potwierdzając jeszcze raz swą doskonałą formę. Krakowskiemu Ogniwu nie powiodło się w Łodzi; przegrało dużą różnicą z miejscową Spójnią. Spójnia Gdańsk odniosła cenne zwycięstwo nad Kolejarzem Poznań i dzięki temu przesunęła się na trzecie miejsce w tabeli swej grupy.

Poniżej szczegółowe wyniki niedzielnych spotkań oraz aktualne tabelki:

Grupa I

GWARDIA KRAKÓW—WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 53:42 (27:16)
KOLEJARZ W-wa—KOLEJARZ OSTRÓW 57:55 (30:36)
OWKS LUBLIN—STAL POZNAŃ 38:43 (13:32)

TABELA

1. Stal Pozn.	7	6:1	376:327
2. Kolejarz W.	7	5:2	402:393
3. Włókniarz Ł.	7	5:2	377:358
4. Gwardia Kr.	7	3:4	347:315
5. Kolejarz Ost.	7	1:6	341:381
6. OWKS Lublin	7	1:6	290:359

Grupa II

AZS W-wa—CWKS 49:67 (25:30)
SPÓJNIA ŁÓDŹ—OGNIWO KRAKÓW 60:48 (26:31)
SPÓJNIA GDAŃSK—KOLEJARZ POZNAŃ 49:38 (23:12)

TABELA

1. CWKS	7	7:0	425:301
2. Spójnia Łódź	7	5:2	398:382
3. Spójnia Gd.	7	3:4	367:363
4. Kolejarz Poz.	7	3:4	347:364
5. Ogniwo Kr.	7	2:5	336:379
6. AZS W-wa	7	1:6	328:392

Gwardia przełamała złą passę

Gwardia—Włókniarz Łódź 53:42

Niewątpliwie piękne zwycięstwo, jakie w niedzielę odniosła Gwardia nad Włókniarzem (Łódź) zdaje się zapowiadać pomyślny zwrot na przyszłość w drużynie zdobywcy Pucharu Polski. Gwardia po raz pierwszy bodaj w tym sezonie grała **bez Dąbrowskiego** i co szczególne, że brak jego nie dał się odczuć w drużynie. Wszyscy zagrali bardzo ambitnie i ofiarnie a wyróżniającą notę zasłużyli **Wójcik i Wężyk**. Gwardia „rozgrzyła" włókniarzy już po 10 minutach gry. Trzykrotnie tylko prowadził Włókniarz w ciągu całego meczu: 2:0, 4:2, 7:6. Strzał Paculy przyniósł Gwardii prowadzenie, którego już nie wypuściła do przerwy.

Po zmianie pól zdawało się, że Włókniarz nadrobi utracone punkty i przystąpi do generalnego ataku. Tak się jednak tylko zdawało. Gwardia, grając bardzo skutecznie, nie tylko nie pozwoliła „odbić się" Włókniarzowi, ale trzymała go cały czas w szachu, sama zdobywając dalsze punkty. Dopiero w ostatnich 5-ciu minutach Włókniarz „doszedł" do zmniejszenia różnicy punktów, zdobywając przez swego najlepszego zawodnika Maciejewskiego trzy pod rząd kosze, ale „końcówka" należy do Gwardii, która kończy ten emocjonujący mecz 51:42.

Punkty dla Gwardii zdobyli: **Wójcik 16, Pacula 13, Wężyk 11, Pyjos 5, Będkowski 1, Mikulowski po 4; dla Włókniarza: Maciejewski 20, Jańczyk 9, Smigielski 6, Zyliński 4, Kaczmarek 2, Waligórski 1.**

Sędziowali slabo **Czmoch i Wilkosz** z Warszawy, popełniając wiele zasadniczych błędów w ocenie przepisów.

Sparta Praga mistrzem piłkarskim CSR

PRAGA (obsł. wł.). W ubiegłą niedzielę zakończone zostały tegoroczne mistrzostwa piłkarskie Czechosłowacji.

Sparta (Praga), grając w Witkowicach z tamtejszą drużyną odniosła zwycięstwo 3:0 (1:0), zdobywając tytuł mistrza Czechosłowacji na rok 1952.

W pozostałych spotkaniach **Ostrawa zwyciężyła Usti 3:1. Pilzno przegrało na własnym boisku z Preszowem 2:4. Kladno rozgromiło Zidenice 6:0, a ATK zremisował z Teplicami 1:1.**

O mistrzostwo CSR w hokeju

W rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo CRS. drużyna **Ostrawy**, która w najbliższym czasie rozegra na Śląsku dwa spotkania, zwyciężyła drużynę **lotników Skrzydła Ojczyzny 7:4.**

W pozostałych meczach **Budziejowice pokonały Jinonice 8:4. Kladno wygrało z Holoubków 8:5. ATK zwyciężył Karlove Vary 7:4, a Kral Pole — Juściów 10:2.**

Zapaśnicy Kolejarza Kr. i Włókniarza prowadzą w rozgrywkach klasy wojewódzkiej

W rozegranych ostatnio spotkaniach zapaśniczych o mistrzostwo klasy wojewódzkiej padły dwie niespodzianki: **w Bieżanowie miejscowa Spójnia wygrała z Ogniwem Myślenice 5:3, a Włókniarz w spotkaniu z Kolejarzem krakowskim uzyskał wynik remisowy 4:4.** Sukces Spójni bieżanowskiej jest zasługą trenera Jana Strużka i dużej ambicji młodych zapaśników bieżanowskich.

W zawodach Włókniarz — Kolejarz wynik końcowy został wypaczony przez arbitrów tego spotkania. W wadze ciężkiej sędziowie przyznali zwycięstwo Radoniowi (Kol.), mimo iż przez cały przeciąg spotkania przeważał na punkty Głowiak (Wł.). Problem sędziów zapaśniczych na terenie naszego województwa powinien zostać wreszcie rozwiązany przez zorganizowanie kursu unifikacyjnego i szkoleniowego dla sędziów zapaśniczych. Błędy, popełniane przez arbitrów, odbijają się ujemnie nie tylko na przebiegu walk, ale i wywołują protesty widowni.

Po niedzielnych spotkaniach tabela klasy wojewódzkiej przedstawia się następująco:

1. Włókniarz Kr.	2	3	9:7
2. Kolejarz Kr	2	3	9:7
3. Ogniwo Myślen.	2	2	10:6
4. Gwardia Kr.	2	2	8:8
5. Spójnia Bież.	2	2	8:8
6. Kolejarz Prok.	2	0	4:12

WŁÓKNIARZ KRAKÓW — KOLEJARZ KRAKÓW 4:4

Remisowy wynik tego spotkania stanowi dużą niespodziankę, która była możliwa tylko dzięki złemu sędziowaniu na punkty ze strony arbitrów. Spotkanie rozegrano w nieopalonej sali, a gospodarze nie postarali się na czas o lekarza, któryby zbadał zawodników. Walki stały na dobrym poziomie, a szczególnie zacięty przebieg miało spotkanie Szafrańca (Wł.) z Gibasem (Kol.).

Wyniki techniczne:

W wadze muszej **Cup (Wł.)** pokonał jednogłośnie na punkty Nogę (Kol.). W koguciej Szafraniec przegrał na punkty z **Gibasem.** W piórkowej **Gawlik** wykazując brak przygotowania i znajomości chwytów, wygrał na łopatki w 10 min. ze Sowińskim. W lekkiej Rychta przegrał stosunkiem głosów 1:2 z **Marcem.** W półśredniej Budkiewicz przegrał w 7 minucie z **Orłem.** W średniej **Gros** wygrał w 11 minucie na łopatki z Hellem. W półciężkiej zasłużony mistrz sportu **Bajorek** położył na łopatki, po ciekawej walce w 10 minucie — Ogrodnika. W wadze ciężkiej Głowiak przegrał na punkty 1:2 z **Radoniem.**

Sędziowali: Korona (na macie), na punkty: inż. Pawlikowski, Derbot i Barański.

GWARDIA KRAKÓW — KOLEJARZ PROKOCIM 5:3

Dobrze pracująca do niedawna sekcja atletyczna przy Kolejarzu Prokocim, przeżywa obecnie kryzys organizacyjny. Po ostatniej, wysokiej porażce w Myślenicach, kolejarze ponieśli dalszą porażkę z Gwardią Kraków. Zawodnicy Gwardii walczyli doskonale, a szczególnie podobał się **Łydziński**, który pokonał Ziembińskiego (Kol.).

Wyniki techniczne walk: **Stanisławski (Kol.)** wygrał na łopatki w czwartej minucie z Matusiakiem (Gw.). Kasprzyk przegrał z **Kosmą** rzutem na łopatki w 9 minucie. Ziembiński został pokonany jednogłośnie na punkty przez **Łydzińskiego,** po najpiękniejszej walce dnia. **Ciesielski (Gw)** zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika. W półśredniej Jastrzębski przegrał z **Mućką** w **4 min.** na łopatki. W średniej **Machowiak (Gw.)** zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika. W półciężkiej **Bałachowski** pokonał z parteru w 8 min. Wiechcińskiego. W ciężkiej **Chmielarczyk** położył na łopatki w 9 min. Brańskiego.

Sędziowali: w ringu: Rusek, na punkty — Zatorski i Milan. (kz)

SPÓJNIA BIEŻANÓW — OGNIWO MYŚLENICE 5:3

W spotkaniu zapaśniczym, rozegranym w Bieżanowie miejscowa Spójnia odniosła pełny sukces, zwyciężając Ogniwo Myślenice 5:3. Prawie trzyletnia praca instruktorska wielokrotnego mistrza Polski Jana Strużka, przynosi owoce. Mimo że wiek zawodników Spójni nie przekracza 19 lat, zawodnicy walczą doskonale technicznie.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Dziob St. (Sp.) przegrał w siódmej minucie z **Panikowskim (O).** W koguciej **Michalik** już w 3 min. fińską krzyżówką pokonał Kanię. W piórkowej po zaciętej walce **Cwioro** wygrał ze Święchem Br. W lekkiej **Jaglarz L.** zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika. W półśredniej **Dziob A.** ładnie skontrował Święcha Jana, który przegrał już w 2 minucie na łopatki. W średniej Karcz prowadząc na punkty, z powodu kontuzji (zlamania obojczyka) został poddany przez lekarza. **Zwyciężył Buluz.** W półciężkiej Wołowiec po ciekawej i wyrównanej walce przegrał na punkty z **Batko.** W ciężkiej, już w 15 sekundzie, rzutem przez ramię **Michałek** zwyciężył Bartosza.

Sędziowali — w ringu: Wójcik, na punkty: Zmarz, Gross i Barański.

Aktyw sportu szkolnego obraduje nad podniesieniem poziomu SKS-ów

Sport szkolny, mający w obecnych warunkach doskonałe warunki rozwoju nie wszędzie jeszcze jest należycie rozumiany, nie zawsze jego rozwój zgodny jest z założeniami.

Nad wszystkimi sprawami związanymi z rozwojem SKS-ów obradowali w dniu wczorajszym aktywiści sportu szkolnego z województwa krakowskiego.

Wielu mówców i dyskutantów wskazywało np. na brak odpowiedniej opieki ze strony zrzeszeń, które nie dbając o podległe im Szkolne Koła Sportowe zapominają o tym, jednym z najwdzięczniejszych odcinków pracy sportowej. O ile zresztą krakowska Gwardia czy Kolejarz może pochwalić się dobrymi wynikami w swojej pracy nad młodzieżą zrzeszoną w SKS-ach, o tyle nie może tego uczynić ani tarnowska Stal ani krakowskie Ogniwo.

W sprawozdaniach, które składali przewodniczący poszczególnych SKS-ów, młodzież miała okazję porównać swoje osiągnięcia z osiągnięciami innych, mogła najlepiej przekonać się o wartości swojej pracy.

Turniej katowicki zakończony

BSG Frankenhausen — Kolejarz 4:8 (2:1, 1:1)

Dobra postawa, jaką wykazali zawodnicy BSG w spotkaniu z CWKS-em pozwalała oczekiwać pełnego sukcesu w ich sobotnim meczu z reprezentacją Kolejarza. Tymczasem jednak Kolejarz sprawił dużą niespodziankę. **Zagrali oni nadzwyczaj ambitnie, stawiając przeciwnikowi twardy i zacięty opór, ani na chwilę nie rezygnując z możliwości zwycięstwa.**

Zawody należały do emocjonujących, dostarczając szeregu pełnych napięcia sytuacji.

Akcje przenosiły się szybko z jednej strony na drugą, a każde zagranie obu zespołów nosiło w sobie zarodek bramki.

Spotkanie to, będące jaskrawym kontrastem rozegranego poprzednio meczu CWKS — Górnik wykazało, że w hokej można grać szybko i ostro, ale bez brutalności, dowodem czego jest fakt, że w czasie zawodów **ani jeden z pośród ponad 20 zawodników, którzy przewinęli się przez taflę, nie został ukarany.**

Mecz rozpoczął się dla Kolejarza niekorzystnie, gdyż już w 15-tej minucie gry drużyna Frankenhausen zdobyła pierwszą bramkę. Wprawdzie w 3-ciej minucie pada wyrównanie, ale tenaz następuje krótki okres przewagi Niemców.

W najbardziej niebezpiecznych sytuacjach ostatnią, nie do przebycia zaporą jest jednak bramkarz Kolejarza — **Trenk,** który parokrotnie ratuje w beznadziejnych zdawałoby się sytuacjach. Pod koniec tercji **Niemcom udaje się jednak zdobyć drugą bramkę.**

Druga tercja jest prowadzona w bardzo szybkim tempie, podobnie jak trzecia, w której stroną bardziej niebezpieczną byli Kolejarze.

Bramki zdobyli: dla BSG Frankenhausen: **Speck 2, Kiessling i A. Unterdoerfer.** Dla Kolejarza: **Brzeski, Dybowski i Osmański.**

Sędziowali: **Geibel (NRD) i Wycisk (Polska).**

CWKS — Kolejarz 8:1 (3:1, 3:0, 2:1)

Spotkanie rozpoczęło się sensacyjnie, gdyż już w 1-szej minucie niespodziewanie pada pierwsza bramka dla Kolejarza. — Strzelcem jej jest Rypiść, najgroźniejszy obok Brzeskiego i Dybowskiego napastnik Kolejarza. Przewaga Kolejarzy trwa jednak krótko i wojskowi opanowują następnie taflę, uzyskując przez Jeżaka 3 bramki.

Druga tercja upływa również pod znakiem przewagi CWKS-u, dla którego dalsze bramki zdobywają: Nowak 2 i Olszowski. Podobny przebieg ma również trzecia tercja, w czasie której padają dalsze bramki dla zespołu zwycięzców, zdobyte ze strzałów **Olszowskiego i Masełki.**

Wszystkie wysiłki Kolejarzy, zmierzające do poprawienia wyniku nie przynoszą rezultatu.

Spotkanie sędziowali: **Przewięda i Nyc.**

Górnik — BSG Frankenhausen 3:0 (1:0, 1:0, 1:0)

Było to najbardziej zacięte spotkanie turnieju. Górnicy zagrali z niesłychaną ambicją, narzucili przeciwnikowi szybkie tempo, które zdołali utrzymać do końca. Zawody obfitowały w szereg emocjonujących momentów i szybko zmieniających się sytuacji.

Prowadzenie dla zwycięzców zdobywa w pierwszej tercji **Wróbel I.**

Druga tercja przynosi podwyższenie wyniku, co jest rezultatem strzału **Polesia.**

W ostatniej tercji Niemcy przypuszczają generalny atak, chcąc zdobyć honorowy punkt. Obrońcy Górnika są jednak na stanowisku i likwidują wszystkie akcje gości. Na siedem minut przed końcem, w zamieszaniu **Wróbel II** zdobywa natomiast trzecią bramkę dla swych barw.

Sędziowali: **Zarzycki (Polska) i Geibel** (NRD).

Wczorajsze obydwa spotkania rozgrywane były w ciężkich warunkach przy ustawicznie padającym śniegu, który utrudniał jazdę i prowadzenie krążka.

Końcowa tabela rozgrywek:

1. CWKS	3	5	15:5
2. Górnik	3	4	8:4
3. BSG Frankenhausen	3	1	3:9
4. Kolejarz	3	0	4:16

T. Toliński

Brak narybku pięściarskiego ujawnił pierwszy krok bokserski

Niewesoło przedstawia się sprawa szkolenia narybku pięściarskiego w naszym okręgu. Tylko trzy zrzeszenia wystawiły zawodników: Ogniwo Kraków — 12, Gwardia Kraków — 11, Unia Tarnów — 7 i Gwardia Wadowice — 4. Wśród debiutantów brakło zawodników Włókniarza, który w latach poprzednich wychował kilku utalentowanych pięściarzy. Także Kolejarz Kraków, Unia Oświęcim i Spójnia Nowy Sącz, mające drużyny pięściarskie w klasie wojewódzkiej, nie wykazują żadnej troski o wychowanie narybku bokserskiego. Spośród 35 zawodników do finału zakwalifikowało się 6 zawodników Ogniwa, 5 Gwardii Kraków, 4 Unii Tarnów i 1 z Gwardii Wadowice.

Tytuły zdobyło 3 pięściarzy Gwardii Kraków, 1 — Wadowice, 3 — **Unia Tarnów i 1 — Ogniwo.**

Najlepiej wyszkolonych młodych pięściarzy zaprezentowała Unia Tarnów, szkolonych przez znanego zawodnika krakowskiego Pieniążka, która na 7 wystawionych pięściarzy zdobyła trzy tytuły mistrzowskie. Dobre wyszkolenie otrzymał od ojca młody Pieniążek, szkoda tylko, że równocześnie zauważyć się dają początki zmanierowania.

WYNIKI TECHNICZNE:

W wadze piórkowej Sarga (Og.) zwyciężył jednogłośnie Szandrowskiego (Og.).

W wadze muszej Kokoszka Ryszard (Unia T.), przeważając przez wszystkie trzy rundy, wygrał na punkty z **Wojewodą** (O.).

W wadze koguciej Kokoszka Kazimierz (Unia T.) przegrał w stosunku 1:2 z **Mlechowieckim** (Gw. Wad.).

W wadze piórkowej Obłudek (Gw. Kr.) wygrał jednogłośnie z **Zientarą** (O.).

W wadze lekkiej dobrze zaawansowany technicznie Pieniążek (Unia T.) zwyciężył jednogłośnie **Karlika** (O.).

W wadze lekkopółśredniej Będbenek (Gw. Kr.) uległ na punkty **Wojciechowskiemu** (Gw. Kr.).

W wadze półśredniej Lipiński (Unia T.) zwyciężył w stosunku 2:1 **Różyckiego** (Gw. Kr.).

W wadze lekko-średniej Suryło wygrywa walkę przez t. k. o. w drugim starciu z **Górnym** (O. Kr.).

Sędziował w ringu: **Pankowski,** punktowali: **Bogdanowicz Klemens, Mokowski i Diner.**

Gwardia-OWKS 12:8 w boksie

WARSZAWA. W meczu bokserskim o mistrzostwo I ligi stołeczna Gwardia zwyciężyła OWKS (Lublin) 12:8.

Najlepszą walkę stoczyli w wadze koguciej Murawski (Gwardia) z Marcelskim. Zwyciężył Murawski. Niespodzianką było jednogłośne zwycięstwo Jaworskiego nad Wilczkiem w w. lekko-średniej.

Wyniki techniczne w kolejności wag (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii):

Potocki przegrał z Kacprzem. Murawski wypunktował Marcelskiego. Tyczyński zwyciężył Jędrkiewicza. Kaflowski wygrał z Kołodyńskim. Komuda zwyciężył Zendrosińskiego. Piński wygrał z Jaworskim. Wisz uległ Czaplińskiemu. Franek (OWKS) zdobył punkty walkowerem. Szymura zwyciężył Certowskiego.

Hokeiści obradują

Wczoraj odbyło się w Katowicach plenarne zebranie sekcji hokeja na lodzie GKKF. W zebraniu udział wzięli przedstawiciele GKKF. Rady Trenerów, zrzeszeń sportowych oraz zawodnicy i działacze. Obrady rozpoczął referat wiceprzewodniczącego sekcji **Doroszewskiego.** Podkreślił on uzyskane na polu popularyzacji hokeja osiągnięcia, z których do najważniejszych należy powołanie, ale stałe podnoszenie się poziomu gry oraz wzrastające zainteresowanie tą dyscypliną sportu wśród młodzieży szkolnej i LZS-ów.

Wiele uwag poświęconych zostało przyczynom zaistniałych w pracy sekcji braków i niedociągnięć. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj zaniedbania szkoleniowe, niedostateczna praca wychowawcza nad zawodnikami i działaczami: oraz oderwanie się od aktywu sportowego.

Po referacie odbyła się kilkugodzinna dyskusja, w której głos zabierali delegaci zrzeszeń sportowych, zawodnicy, trenerzy oraz działacze. Dyskusja ta pozwoliła wyjaśnić wiele problemów, z których najwięcej uwagi poświęcono słabej postawie politycznej członków sekcji, uzdrowieniu rywalizacji międzyzrzeszeniowej oraz kwestii sędziowania. Dyskusję podsumował dyrektor wyszkoleniowy GKKF-u — **Rajkowski.**

W dalszym ciągu zebrania wybrany został nowy zarząd sekcji.

Ostatki piłkarskie w Krakowie

Krakowskie „derby" przynoszą sukces gwardzistom

Gwardia—Ogniwo 1:0 (0:0)

Nikły wynik nie jest wykładnikiem stosunku sił i umiejętności — przede wszystkim taktycznych. **Gwardia była zespołem bardziej zwartym, jej akcje ofensywne więcej przemyślane i niebezpieczniejsze.** Rogoza tym razem nie miał szczęścia w strzałach **i nie wykorzystał kilku doskonałych sytuacji podbramkowych.**

Powtórzyły się bowiem kilkakrotnie taktyczne zagrania Gwardii z meczu z OWKS-em. Związanie i zaabsorbowanie defensywy przeciwnika na prawej stronie (Kotaba, Jaskowski, Kohut) i szybki przerzut na lewe skrzydło do nieobstawionego Rogozy. Mimo, że tym razem Gędłek często pozwalał sobie na wypuszczenie spod opieki Rogozy, powstałe w ten sposób niebezpieczne sytuacje kończyły się wyjątkowo szczęśliwie.

Atak Gwardii pracował sprawniej w pierwszym okresie gry. Wymiana Jaskowskiego na Gamaja wyraźnie osłabiła tę linię.

Pomoc doskonale współpracowała z atakiem, zasilając go seriami dobrych piłek.

Obrona wkraczała twardo, o piłkę walczyła nieustępliwie i była linią trudną do sforsowania. Szczurkowi przytrafiło się wprawdzie kilka kiksów, ale błędy natychmiast naprawił i jak zwykle był trzonem defensywy, — rozbijając większość akcji przeciwników.

Jurowicz niezawodny w bramce wychodził często na przedpole. Interweniując z powodzeniem.

Ogniwo tylko do przerwy było przeciwnikiem równorzędnym. Na początku atak gospodarzy kombinował sprawnie, — podchodził często na przedpole bramki Jurowicza i nie zwlekał ze strzałem. Do poziomu kolegów **nie dostroił się Pawłowski podający na ślepo, niecelnie, hamował akcje w momentach, kiedy szybkie zagrania mogły dać szanse na strzelenie bramki.** Zepsuł on największą ilość piłek, **toteż tym większe zdziwienie wywołała wymiana po przerwie Radonia, a pozostawienie Pawłowskiego.** Nie po raz pierwszy odnieślimy wrażenie, że Pawłowski nie ma ochoty do gry na skrzydle, — gdyż stać go niewątpliwie na więcej, niż wniósł do tego spotkania. **Dycjan spisywał się bardzo dobrze,** aż do momentu, kiedy znajdywał zrozumienie u współpartnerów.

Po przerwie nie mógł nawiązać współpracy z źle ustawiającymi się łącznikami.

Niczym nieuzasadnione i bezsensowne zmiany w ataku (Gołąb a potem Kolasa) rozbiły tę linię, której akcji nie miał już kto koordynować, a chaotyczne zrywy z łatwością likwidowała obrona przeciwnika.

Także wstawienie Pajora II na miejsce Kolasy poważnie osłabiło linię pomocy. **Zawodnik ten nie dojrzał jeszcze do występowania w pierwszej drużynie.** Dobrze zagrał **Pawlikowski, Mazur i Słaboszewski.** Gędłek kilkakrotnie odsłonił prawą flankę, — **i przegrał kilka pojedynków z szybkim Rogozą.** Hymczak nie ponosi winy za przepuszczoną bramkę, **a kilkakrotnie bronił przytomnie w ciężkich sytuacjach.**

SKŁADY DRUŻYN:

GWARDIA: Jurowicz — Snopkowski — Szczurek — Flanek — Ślizowski — Jędrys — Kotaba — Jaskowski — Kohut — Kościelny — Rogoza — (Gamaj — Patkolo i Wapiennik).

OGNIWO: Hymczak — Gędłek — Mazur — Słaboszewski— Pawlikowski — Kolasa — Pawłowski — Rajtar — Dycjan — Radoń — Glimas — (Gołąb i Pajor II).

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Mecz rozpoczyna się dość ciekawie. W drugiej minucie ucieka pięknie wypuszczony Jaskowski, ale piłka płata mu figla i groźna sytuacja zostaje zlikwidowana przez gospodarzy. Za chwilę, dobrze przez Kohuta bity rzut wolny — wyłapuje Hymczak.

Składny atak gospodarzy kończy się pięknym strzałem Dycjana — o centymetry nad poprzeczką. Kolejny atak Gwardzistów likwiduje Hymczak, wyłapując centrę Jaskowskiego, a po przeciwnej stronie dośrodkowanie Pawłowskiego grzęźnie w palcach Jurowicza. Kilkakrotnie ponawiane ataki gospodarzy dają Jurowiczowi okazję do rozgrzewki. W 7-mej minucie wybija on głową piłkę w pole, a już za chwilę wybiegiem — likwiduje piękne podanie Dycjana do Radonia.

Ogniwo uzyskuje okresową przewagę, ciągle ponawia ataki, lecz strzały są niecelne.

W 14-tej minucie po kiksie Szczurka Radoń psuje doskonałą pozycję, **strzelając z bliska w aut.**

Kontratak gwardzistów kończy się strzałem Rogozy, obronionym przez Hymczaka, a za chwilę znowu Rogoza strzela tuż obok słupka. W 25-tej minucie Szczurek decyduje się na raid, mija kilku przeciwników, lecz strzał jego broni Hymczak. W następnej minucie Rogoza ucieka Gędłkowi, strzela z bliska, ale znowu bez powodzenia, gdyż Hymczak broni pewnie.

Znowu przez kilka minut atakuje składnie Ogniwo, ale obrona gwardzistów wkracza zdecydowanie i nie dopuszcza napastników Ogniwa do strzału.

Po rzucie z rogu, bitym przez Glimasa, piłka momentalnie przenosi się pod przeciwną bramkę, **gdzie nieobstawiony Rogoza, ze stuprocentowej pozycji strzela nad poprzeczką.**

Końcówka należy także do Ogniwa. W 44-tej minucie **Gędłek bije celny rzut wolny, ale Jurowicz piękną paradą oddala niebezpieczeństwo.**

W sumie, w pierwszym okresie gry ładne zagrania u partnerów przyniosły zebranej publiczności sporo emocji.

Po przerwie

OBRAZ GRY CAŁKOWICIE SIĘ ZMIENIA

Błędnie zestawiony atak gospodarzy przestał być groźny dla przeciwnika. Pomimo, że i atakowi gwardzistów zamiana Jaskowskiego na Gamaja nie wyszła na dobre, są oni częściej w ataku, a okresami uzyskują zdecydowaną przewagę.

W 4-tej minucie po centrze Kotaby, w zamieszaniu podbramkowym **Kohut z najbliższej odległości uzyskuje jedyną, — jak się okazało — bramkę w spotkaniu.**

Zryw gospodarzy — mimo sporego nakładu sił i energii, — nie przynosi efektów, gdyż ataki załamują się na skutek niecelnych podań, bądź też na czas wkracza obrona. Także dwa jeszcze kiksy Szczurka kończą się szczęśliwie, gdyż nie ma ich kto wykorzystać.

W 10-tej minucie **rzut wolny** Flanka broni Hymczak, a za chwilę strzela jeszcze raz pechowy w tym dniu Rogoza — bez powodzenia.

W miarę upływu czasu tempo gry słabnie, dokładniejsze podania dają gwardzistom coraz wyraźniejszą przewagę — akcjom napadu brak jednak potrzebnej siły przebojowej i mijają one bez efektu.

W 30-tej minucie Gędłek bije piękny rzut wolny, ale Jurowicz broni pewnie. Także celny strzał Dycjana grzęźnie w jego palcach.

Końcowe minuty spotkania nie przynoszą już nic ciekawego.

Podkreślić należy, że na boisku walczono twardo, ale spokojnie i fair, natomiast podczas przerwy (może dla rozgrzewki) zaobserwowaliśmy na widowni pojedynek pięściarski i na laski zbyt krewkich widzów. Nie zdarzyło się to w Krakowie już od dość dawna i wybryki nieopanowanych chuliganów psujące opinię sportowego Krakowa piętnujemy na tym miejscu.

Sędziował poprawnie p. **Mohyła.**

Widzów około 5 tysięcy.

Pierwsze minuty meczu Ogniwo — Gwardia upłynęły pod znakiem przewagi Ogniwa. W tym okresie gry Jurowicz kilkakrotnie interweniował, likwidując groźne ataki gospodarzy. Na zdjęciu bramkarz Gwardii wyjaśnia niebezpieczną sytuację.

Kolejarz—Ogniwo Byt. 4:2

(Ciąg dalszy ze str. 1)

chowanie przez łączników ich bocznych pomocników Narlocha i Kaudera, oraz wykorzystanie szybkich skrzydeł Wesołowskiego i Kobylańskiego. Nie pomógł bytomianom również grający po raz pierwszy od dłuższego czasu Jerominek. Obrońcy Kolejarza łatwo sobie dawali radę z zakusami ofensywnymi gości, a jeśli zaistniały groźne sytuacje pod bramką warszawian, to ratował w nich bardzo szczęśliwie bramkarz Sosnowski.

Zwycięzcy zdobyli swe bramki z bardzo prostych taktycznie zagrań. Wysunięte do przodu skrzydła oraz środkowy napastnik Łącz szybko zdążały za prostopadłymi podaniami otrzymanymi od cofniętych łączników, a nie nadzwyczajna forma bramkarza bytomian Bema również pomogła przy zdobyciu jednej z bramek.

Jednym słowem Ogniwo przegrało w ten sam sposób jak CWKS, **który** został pokonany w Warszawie przez bytomian aż 4:1. **Wówczas** to bytomianie zastosowali grę na dalekie przerzuty, **a** wojskowi tymczasem **dreptali w** miejscu tak jak to robiło Ogniwo w meczu niedzielnym z Kolejarzem.

Bramki zdobyli dla Kolejarza: **Wesołowski — 2, Kobylański i Łącz po jednej.** — Padły one w 4, 7,40 i 43 minucie gry.

Dla Ogniwa punkty uzyskali **Kruk** w 53 minucie i **Kempny** w 67 min. Sędziowałł p. **Mytnik** z Krakowa. Widzów 4 tysiące.

*

Przed spotkaniem obie drużyny uczciły jedną minutą ciszy zgon inżyniera Andrzeja Przeworskiego, wiceprzewodniczącego sekcji piłki nożnej GKKF i członka zarządu stołecznego Kolejarza.

(łu)

Przez 148 minut ważyły się losy meczu Górnik—Budowlani Gd.

Wygrali Górnicy 2:1

GDAŃSK (tel. wł.). Sto czterdzieści osiem minut trwał pojedynek pomiędzy Budowlanymi Gdańsk i Górnikiem Bytom o zakwalifikowanie się do półfinału Pucharu Polski. **Ponad osiem tysięcy widzów było świadkiem tej dramatycznej i pełnej napięcia walki.** W normalnym czasie mecz zakończył się wynikiem remisowym. Dwie dogrywki piętnastominutowe dały wynik bezbramkowy, a **dopiero ostateczna dogrywka do uzyskania rezultatu przyniosła po 28-miu minutach rozstrzygnięcie.**

Górnicy w 148-mej minucie zdobyli przez **Sobka** upragnioną bramkę, zwycięstwo i prawo udziału w półfinale.

Mecz stał na dobrym poziomie. Gra była szybka i żywa, mimo że stan boiska w pewnej mierze utrudniał grę. Górnicy z miejsca przeszli do ofensywy i przeważali wyraźnie do 20-tej minuty. **W tym okresie zdobyli prowadzenie przez Sobka.**

Budowlani otrząsnęli się z przewagi przeciwnika, doprowadzili do gry otwartej, zagrażając często bramce Górnika. Jednak akcje ich kończyły się na twardej obronie bytomian, a resztę wyjaśnił pewnie grający **bramkarz Jung.** Wyrównanie zdobyli Budowlani w 36-tej minucie, z zamieszania podbramkowego ze strzału **Goździka.**

Druga część meczu upłynęła przy grze na ogół równorzędnej, przy czym bramkarz Jung w Górniku oraz Gruner w Budowlanych popisywali się kilkakrotnie doskonałą grą.

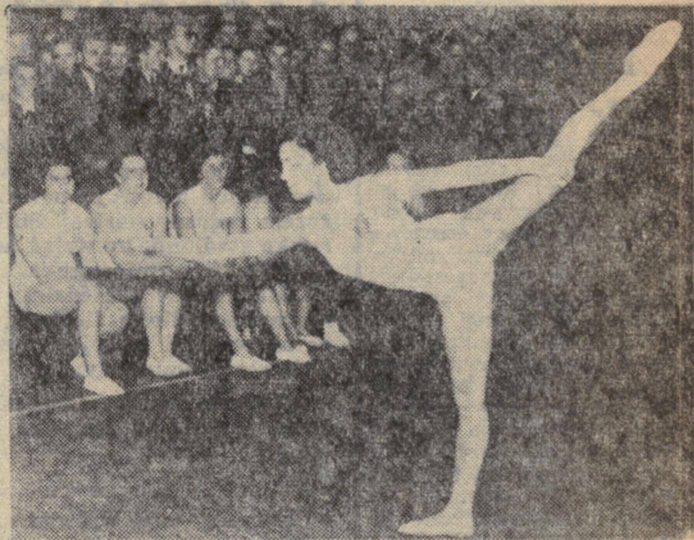
Dogrywka — dwa razy po 15 minut wykazała lekką przewagę Budowlanych, natomiast w dogrywce prowadzonej do rozstrzygnięcia, Górnik ruszył ponownie do ataku, dążąc za wszelką cenę do zwycięstwa. **Jego wysiłki zostały ukoronowane w 148-mej minucie zdobyciem zwycięskiej bramki przez Sobka główką — podobnie jak pierwszej.**

W przebiegu meczu Górnicy byli zespołem lepszym, bardziej skonsolidowanym i spotkanie wygrali zasłużenie, za co **publiczność gdańska, porwana ambitną grą górników, zniosła ich po meczu z boiska na rękach.**

Sędziował **p. Haselbusch (W-wa).**

Widzów ponad 8 tysięcy.

Aktualności sportowe



Ostatnio gościli w Polsce gimnastycy i gimnastyczki FSGT, rozgrywając kilka spotkań z reprezentacjami naszych zrzeszeń. Na zdjęciu fragment ćwiczeń wolnych w wykonaniu zawodniczki FSGT — Fanara podczas meczu FSGT — Stal w Gdańsku.



Na Torkacie zakończył się pierwszy w tym sezonie międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem trzech naszych czołowych zespołów oraz zespołu Frankenhausen (NRD). Na zdjęciu hokeiści niemieccy podczas treningu.



Ostatnim w tym sezonie meczem piłkarskim w Krakowie był rozegrany wczoraj towarzyski mecz Gwardii i Ogniwa, w którym zwyciężyli gwardziści 1:0. Zdjęcie przedstawia fragment niedzielnego spotkania. Hymczak skutecznym wybiegiem likwiduje groźną sytuację.

Młodzieżowa reprezentacja Związku Radzieckiego zajmuje pierwsze miejsce w turnieju siatkówki

Warszawa. W trzecim dniu międzynarodowego turnieju siatkówki młodzieżowa reprezentacja ZSRR rozegrała spotkanie z AZS. Mecz ten, podobnie jak poprzednie, wywołał ogromne zainteresowanie i po niezwykle emocjonującej grze **zakończył się przekonywującym zwycięstwem siatkarzy radzieckich 3:0 (15:5, 15:9, 16:14).**

W dwóch pierwszych setach goście odnieśli łatwe zwycięstwa. W trzecim secie były okresy wyrównanej gry. Akademicy przegrywając 9:13 **potrafili wyrównać na 13:13, a następnie doprowadzić do stanu 14:13 na swoją korzyść.** Teraz zaczyna się emocjonująca walka o końcowe, decydujące punkty, w której swe wspaniałe umiejętności i wyższość wykazali siatkarze radzieccy wygrywając seta 16:14. Zawodnicy radzieccy z **Rewą i Szczerbakowem** na czele byli bezkonkurencyjni. Ich precyzyjne i silne ścięcia oraz doskonała obrona były najlepszymi wzorami dla zawodników i licznie zgromadzonej publiczności, która żywo oklaskiwała zagrania siatkarzy radzieckich.

W drugim spotkaniu drużyna Gwardii zmierzyła się z zespołem CWKS odnosząc po pięciosetowej i zaciętej walce zwycięstwo 3:2 (10:15, 15:12, 15:9, 13:15, 15:10).

W wyniku trzydniowych rozgrywek pierwsze miejsce w turnieju zdobyła **młodzieżowa reprezentacja ZSRR przed AZS, Gwardią i CWKS.**

Towarzyskie spotkania piłkarskie

W towarzyskich spotkaniach piłkarskich uzyskano następujące wyniki:

OWKS KRAKÓW—STAL SOSNOWIEC 1:1 (1:1)

WŁÓKNIARZ PRUDNIK—BUDOWLANI CHORZÓW 0:1 (0:1)

GÓRNIK ZABRZE—BUDOWLANI OPOLE 5:0 (3:0)

Spotkania o wejście do II ligi zakończone

W dniu wczorajszym zakończone zostały spotkania piłkarskie z cyklu rozgrywek o wejście do drugiej ligi. W meczach tych uzyskano następujące rozstrzygnięcia:

Włókniarz Chodaków — Kolejarz Pruszków 4:1 (3:1).

Stal Lipiny — Stal Czechowice 2:1 (0:0);

Górnik Knurów — Spójnia Katowice 3:0 (0:0);

Włókniarz Chełmek — Unia Borek 4:3 (1:0).

Mecz Unii z Włókniarzem w Chełmku po dramatycznym przebiegu zakończył się zwycięstwem Włókniarza, którego zawodnicy wykazali dużą rutynę. Spotkanie toczyło się przy zmiennym szczęściu i obydwie drużyny uzyskiwały bramki na przemian. Decydująca o zwycięstwie bramka padła w ostatnich minutach gry.

Dla Włókniarza bramki zdobyli: **Mader, Obtułowicz, Zatorski, Mucha.**

Sędziował p. Orliński z Katowic.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: CAF, Borek, Link, Boronowski, „Fizkultura i Sport".

Z ukosa

Dlaczego tak późno?

Wchodzimy stopniowo w sezon zimowy. Kończą się już rozgrywki piłkarskie, z boisk i bieżni sportowcy przenoszą się do — nielicznych niestety — sal, gdzie odbywają się obecnie zawody i przeprowadzane są treningi.

Największe zainteresowanie w okresie zimowym towarzyszy siatkówce, koszykówce oraz zawodom pięściarskim i zapaśniczym. Boks oraz rozgrywki mistrzowskie ligi koszykowej czy też klasy wojewódzkiej gromadzą w każdy niedzielny wieczór setki sympatyków tych dyscyplin sportowych, szczelnie wypełniających zbyt szczupłe krakowskie sale sportowe.

Licznym miłośnikom gier sportowych czy też amatorom sportu pięściarskiego nasuwa się jednak wiele uwag i zastrzeżeń w związku ze zbyt późną porą rozpoczynania imprez. **Wielokrotnie słyszy się głosy: dlaczego ligowe mecze koszykówki zaczynają się o godz. 18? Dlaczego początek zawodów bokserskich wyznacza się z zasady na godz. 19? Czyż nie można rozpoczynać spotkań koszykarzy o godz. 16, a meczów pięściarskich o 17?**

Wypowiadającym tego rodzaju uwagi **trzeba w pełni przyznać słuszność**. Nie widzimy bowiem żadnych powodów, by niedzielne imprezy sportowe w sezonie zimowym rozpoczynać się miały dopiero w tak późnych godzinach, jak to się dotychczas dzieje. Przeciwnie, ogromna większość widzów obserwujących w niedziele zawody pięściarskie czy mecze koszykówki, tenisa stołowego i siatkówki byłaby bardzo zadowolona z wcześniejszej pory rozpoczynania imprez. Miałoby to również duży aspekt wychowawczy w stosunku do młodzieży, która przecież stanowi sporą część widzów oglądających zawody sportowe, a która obecnie ma „okazję" do przebywania poza domem w późnych godzinach wieczornych.

Uwagi powyższe podajemy do wiadomości organizatorom imprez sportowych na terenie naszego miasta mając nadzieję, że odniosą one pożądany skutek. (toi)

Z szachowego turnieju kobiet w Moskwie

Cały świat szachowy z dużym zainteresowaniem obserwował rozgrywany w Moskwie turniej kandydatek o prawo walki z szachową mistrzynią świata L. Rudienko.

Turniej ten wygrała doskonała szachistka radziecka Bykowa, która uzyskała 11.5 pkt., wyprzedzając Heemskerk (Holandia) i Ignatiewą o 1 punkt.

Mecz Rudienko—Bykowa o tytuł szachowej mistrzyni świata rozegrany zostanie w r. 1953.

Na zdjęciu fragment turnieju moskiewskiego.



Przez hart woli i żmudną pracę — do rekordu świata

W olimpijskim miasteczku Otaniemi, gdzie rozlokowały się reprezentacje Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej panował szczególnie uroczysty i zarazem radosny nastrój. Setki sportowców zdążały w kierunku stadionu, by wziąć udział w uroczystym otwarciu olimpijskiego miasteczka.

...Zawodnicy sześćdziesięciu krajów stają na zielonej murawie stadionu. Rozlegają się dźwięki fanfar. Na maszt coraz wyżej i wyżej wznosi się olimpijski sztandar. Padają słowa komendy:

— Mistrz Wiktor Czukarin i rekordzistka świata Halina Zybina — sztandar Związku Radzieckiego na maszt!



*

Działo się to w Wyborgu na tydzień przed wyjazdem na Igrzyska Olimijskie. **Podczas ostatnich kontrolnych zawodów młodziutka Halina Zybina pobiła dwukrotnie rekord świata w pchnięciu kulą, uzyskując 15 m 13 cm i 15 m 19 cm i zbliżyła się — różnicą tylko 6 cm — do światowego rekordu w rzucie oszczepem, uzyskując 53,35 m.**

*

Kimże jest Halina Zybina. Czy może jakimś fenomenalnym, wyjątkowym człowiekiem? Otóż nie! Gdybyście ją znali jeszcze 5 lat temu, zrozumielibyście, że tylko systematyczny, uporczywy trening, wola osiągnięcia coraz lepszych wyników, wola zwycięstwa umożliwiły jej zdobycie tak imponujących wyników.

Drobna i raczej wątła była Halina w dzieciństwie i z zachwytem patrzała na silnych, zręcznych sportowców W duszy marzyła, by kiedyś im sprostać. To marzenie przyoblekło się w rzeczywistość, gdy jako 15-letnia dziewczyna wstąpiła w 1946 roku do szkoły sportowej, którą kierował zasłużony mistrz sportu Wiktor Iljicz Aleksiejew.

Zgrany zespół młodych sportowców ochoczo przyjął 15-letnią Halinę do swego grona, a w trenerze Wiktorze Iljiczu znalazła nie tylko niezrównanego nauczyciela sportu, ale i opiekuna, który swą troską i staraniem tak bardzo przypominał ojca poległego na froncie w walce z hitlerowskim najeźdźcą.

Przyszły pierwsze sukcesy. Halina specjalizuje się w rzutach oszczepem i w pchnięciu kulą.

...Rok 1949. **Młoda dziewczyna jest już posiadaczką 8 wszechzwiązkowych rekordów w kategorii juniorek.**

Zainteresowanie i wysiłki poświęcone ulubionemu sportowi nie przeszkadzają Halinie w pracy nad sobą, w szkole, w technikum, w pracy społecznej w komsomolskiej organizacji. Jasno widzi przed sobą przyszły swój zawód; interesuje się poważnie optyką, budową aparatów optycznych — z myślą o tym kończy obecnie leningradzkie technikum mechaniczne.

... Rok 1950 ...rok 1951...

Lata nowych sukcesów. Na międzynarodowych zawodach w turnieju o mistrzostwo Europy Halina Zybina reprezentuje barwy ZSRR, uczy się i nabiera rutyny w tego rodzaju spotkaniach, umie pokonywać trudności i krok za krokiem zdobywa coraz lepsze wyniki. Jakże mocno tkwią w pamięci radosne, napawające głęboką otuchą i wiarą w przyszłość dni III Wszechświatowego Festiwalu Młodzieży. Tam właśnie spotyka się Halina z młodymi ludźmi i dziewczętami wszystkich krajów, a wszystkich ich łączy jedna idea, jedno pragnienie: utrwalić pokój! Bo i w sercu Haliny wojna pozostawiła trudne do zatarcia ślady.

...Był rok 1942. Blokada Leningradu. Mała dziewczynka wychudła, zbiedzona — z trudem dźwiga wiadro wody z Newy. Nie jadła od trzech dni. Ojciec na froncie, matka i bracia umierają wprost z głodu. I choć dziesięć tylko lat liczyła wówczas Halina Zybina, to i tak dość, by dziecięcym, naiwnym sercem odczuwać ból i zło, jakie jej miastu nieśli faszystowscy zbrodniarze...

I dlatego z taką nienawiścią mówiła na Festiwalu o podżegaczach wojennych, o ich podłych zamysłach.

*

Rozpoczęły się Olimpijskie Igrzyska. Pierwszą konkurencją, w której startowała Halina Zybina był rzut oszczepem. Tutaj nie powiodło się młodej rekordzistce; dla niej zajęcie czwartego miejsca równało się niepowodzeniu. A już następnego dnia czekała ją walka o pierwszeństwo w pchnięciu kulą.

Rankiem, w klasyfikacyjnych zawodach radzieckie miotaczki, nie zdejmując nawet swych treningowych ubrań, uzyskały 14 mtr. przy normie klasyfikacyjnej — 12,30 m.

Nadeszła chwila decydujących rzutów. W kole staje Halina Zybina; niewysoka, doskonale zbudowana, z jasnymi warkoczami, w których bieleją wstążki.

Pewnie ujmuje kulę, układa ją w palcach... szybki zamach nogą... ostre pchnięcie... jakby chciała włożyć w to pchnięcie i gorycz swej porażki w oszczepie i wyrównać niepowodzenie swej koleżanki — Toczenowej i polepszyć własne wyniki.

W chwilę potem, gdy na tablicy wyników ukazała się cyfra 15 m 28 cm. — nowy rekord świata — trybuny stadionu zagrzmiały ogłuszającymi oklaskami.

...Przed Haliną — połyskujący mikrofon; chodzi o kilka słów dla radzieckich radiosłuchaczy:

— Nam trzem — mówi Halina wzruszonym głosem — przypadł zaszczyt walczenia o pierwszeństwo dla Związku Radzieckiego. Do tej próby przygotowywałyśmy się starannie i prawdę mówiąc, żadna z nas nie wiedziała, która będzie pierwszą. I nie o to chodziło, a chciałyśmy, aby wygrała jedna z radzieckich zawodniczek. Jestem szczęśliwa, że to mnie się udało.

I-t.

Przygotowania do Akademickich Mistrzostw Świata w pełnym toku

Międzynarodowy Związek Studentów wyznaczył już termin przeprowadzenia X Akademickich Mistrzostw Świata **w Austrii, w miejscowości Semmering oraz w Wiedniu — w dniach 23 luty — 1 marzec 1953.**

W tej chwili trwają już energiczne przygotowania do należytego przeprowadzenia samych zawodów, aby jedna z największych międzynarodowych imprez narciarskich nadchodzącego sezonu zimowego była zorganizowana należycie.

Związek Sportowy Semmering pracuje obecnie nad poprawieniem tras zjazdowych. M in. wysadzono ok. 120 pniaków, które stanowiłyby poważne niebezpieczeństwo dla zjazdowców w wypadku małej pokrywy śnieżnej.

Do komitetu organizacyjnego nadszedł ostatnio meldunek, że Finlandia wyśle na mistrzostwa swą reprezentację.

Wpłynęły również w ostatnich dniach zgłoszenia z **Włoch, Francji, ZSRR, Węgier, Czechosłowacji, Polski, NRD i Chin Ludowych.**

Ze świata

Pomiędzy styczniem 1949 a wrześniem 1952 r. radzieccy sportowcy ustanowili 1.597 rekordów krajowych, z których 115 stanowi nowe rekordy Europy — oświadczył w jednej z ostatnich audycji radiowych z Moskwy — Wiktor Kuprianow. Między innymi stwierdził on, że ilość aktywnych sportowców wzrosła od stycznia 1950 roku do chwili obecnej do 6 milionów. W okresie od 1948 do 1952 r. wybudowanych zostało w ZSRR 360 stadionów, jak również oddano do użytku 113.000 mniejszych obiektów sportowych, w tym 1.457 basenów pływackich.

*

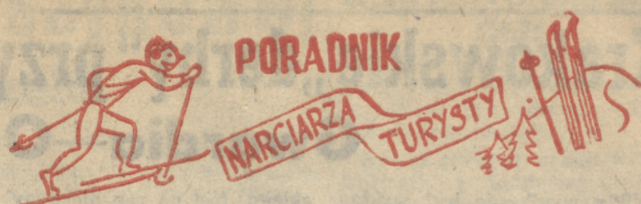
W dniach od 1 do 7 grudnia br. rozegrany zostanie w Pradze międzynarodowy turniej w piłce koszykowej drużyn żeńskich. W rozgrywkach wezmą udział również koszykarki FSGT.

*

W Australii, która w roku 1956 organizuje Igrzyska Olimpijskie, opracowano już szczegółowy plan reprezentacyjnego stadionu-olbrzyma w Melbourne. W konkursie nad projektem stadionu olimpijskiego wzięło udział 150 architektów. Za najlepszą i najbardziej odpowiadającą wymogom nowoczesnych igrzysk, uznano pracę 44-letniego architekta Franka Heatha. Stadion jego pomysłu obliczony jest na 125 tysięcy widzów, z których 50 tysięcy znajdzie miejsca siedzące i 30 tysięcy stojące na trybunach krytych dachem.

*

Lars Krogh ustanowił w pływaniu nowy rekord Norwegii na 400 m st. dow. uzyskując czas 5.02.3.



Odpowiednio przeprowadzona sucha zaprawa, dająca konieczną kondycję fizyczną, dobrze przygotowany oraz uzupełniony sprzęt i ekwipunek — to podstawa dobrego sezonu narciarskiego. Każdy uprawiający czynnie narciarstwo wie jednak dobrze, że nawet po solidnie przeprowadzonej suchej zaprawie w okresie jesiennym, nie można rozpocząć sezonu narciarskiego od zbyt forsownych wycieczek, lub co gorsze od „szusów" z Kasprowego.

Zaczynamy więc od krótkich spacerów czy wycieczek podmiejskich np. do Lasku Wolskiego i od przypomnienia sobie zasobu wiadomości technicznych nabytych w ubiegłych sezonach. Następnie organizujemy dalsze wycieczki, naturalnie grupowe, starając się, by w zespole znalazł się zawsze jeśli już nie instruktor narciarski, to w każdym razie doświadczony narciarz — przodownik Górskiej Odznaki Narciarskiej PTTK, uczestnik kursów narciarskich.

Trasy wycieczek należy układać tak, aby prowadziły przez tereny urozmaicone podchodami, zjazdami, trawersowaniem stoków itd., zwiększając stopniowo skalę trudności tak, by zmuszały uczestników do stosowania różnych ewolucji i wykazania wszystkich swych umiejętności.

Nowicjusze winni pamiętać, że pierwsze kroki na deskach stawiamy bezwarunkowo pod okiem instruktora, lub w każdym razie doświadczonego narciarza. Próby „samouctwa" mogą wprawdzie doprowadzić do jakiego takiego „trzymania się" na nartach, zjeżdżania z pagórków, ale samouk nie opanuje poprawnej techniki jazdy na nartach, a co gorsze, nabędzie przyzwyczajeń i błędów, których później nawet najlepszy instruktor nie będzie mógł usunąć.

Podręczniki nauki jazdy na nartach będą dla każdego początkującego cenną pomocą. Znajdą tam wiele wskazówek i rad, ale elementarza na śniegu uczymy się pod okiem fachowca.

Dzisiaj przy rozbudowanej sieci kół sportowych SKS, LZS, Sekcji Narciarskich PTTK, istnieniu szeregu ośrodków szkolenia narciarskiego, sprawa korzystania z fachowej opieki instruktora, nie jest już problemem, a jest jedyną i właściwą drogą do tego, aby jazda na nartach dawała nam wypoczynek, zdrowie, przyjemność, emocje sportowe i turystyczne, a nie prowadziła do lekarza i szpitala.

Chcąc korzystać z tych wszystkich przyjemności, jakie daje uprawianie narciarstwa, należy bezwarunkowo pamiętać o codziennej gimnastyce porannej, która jest podstawą naszej sprawności fizycznej. H.

Już za kilka dni lodowisko zakopiańskiego AZS oddane będzie do użytku

Mróz zelżał nieco i nawet blade, jakby anemiczne promienie słońca przedzierają się z pomiędzy szarych chmur. Śnieg, udeptany twardo na chodnikach, lśni puszczyście na polach i... lodowisku zakopiańskim przy ul. Kościuszki. Trybuny puste, a na białej przestrzeni boiska odcinają się tylko trzy sylwetki. To członkowie i działacze zakopiańskiego AZS-u, obecnego gospodarza lodowiska.

Pomimo, że reszta ich towarzyszy odeszła korzystając z przerwy obiadowej, oni pozostali i radzą nad dalszym tokiem robót.

— Najtrudniejszy problem, to oświetlenie. Starego nie da się ponownie założyć — martwi się jeden z nich.

— Tak, masz rację. Ale pomimo to na 10 grudnia lodowisko będzie gotowe wraz z nowym oświetleniem — przekonywająco orzeka Stefan Dziedzic.

Potem rozmowa schodzi na temat band, loży i słupów. Okazuje się, że wszyscy członkowie sekcji hokejowej i narciarskiej zakopiańskiego AZS-u, w ramach zobowiązań podjętych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia I Krajowego Zjazdu AZS, przystąpili do przebudowania małego stadionu zimowego. Zniwelowali cały teren boiska, rozebrali i usunęli przegniłe loże, dzięki czemu zyskali sporo wolnej przestrzeni oraz rozpoczęli wykopywanie dołów i wkopywanie nowych słupów. Przez usunięcie niezdatnych do dalszego użytku lóż, wadliwych zresztą przez umieszczenie ich poniżej band, przesunięto boisko hokejowe o 2 i pół metra w kierunku trybun. W ten sposób zapewniono wprowadzenie w czyn ciekawego i właściwego pomysłu Do trybun przylegać będzie tor hokejowy, przeznaczony wyłącznie na treningi oraz spotkania sportowe. Po przeciwległej zaś stronie oraz przy bocznym skrzydle stadionu uruchomione zostanie lodowisko dla łyżwiarstwa masowego.

— W ten sposób uzyskujemy dwa lodowiska: hokejowe i łyżwiarskie, a tym samym pomyślne rozwiązanie jednej ze stałych i starych bolączek małego zakopiańskiego stadionu zimowego — stwierdza Stefan Dziedzic, nieoficjalny ale rzeczywisty inicjator i kierownik prowadzonych tu obecnie robót.

Jego to inicjatywie w dużej mierze należy przypisać, iż **lodowisko czynne będzie już w dniu 6 grudnia, a całkowicie gotowe wraz z pełnym oświetleniem — w 4 dni później.** (al.)

UWAGA!

Wszystkich Czytelników zwracających się do nas z prośbami o wysłanie im brakujących numerów „Piłkarza" z roku bieżącego lub lat poprzednich zawiadamiamy, by listy swe kierowali na adres PPK „Ruch", Kraków, Wiślna 2.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji Kraków Wielopole 1/IV p — tel 543 58
Adres Administracji — Delegatura RSW „Prasa" Kraków Wiślna 2 III p tel 558 82 588 41 248 88
Biuro Ogłoszeń i Reklam Kraków Rynek Główny 46 — I p. — tel 221 83
Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków Wielopole 1, tel. 542 52
M—3—30213